

Awangarda z ducha epoki

Scene buffe: *G'inganni felici, Dafni, Il Pastore di Corinto*, reż. Jitka Stokalska oraz *Bastien i Bastienne*, reż. Jarosław Kilian - Polska Opera Królewska

 **Małgorzata Komorowska** 

aA aA aA



fot. Maciej Czernski

Ponieważ szalonych pomysłów reżyserkich nastąpił przesyt, dziś awangardą teatralną staje się przedstawienie w duchu epoki. Polska Opera Królewska, jak powiedział jej dyrektor Andrzej Klimczak, taką właśnie awangardę uprawia; ma bowiem do dyspozycji (ograniczonej) Teatr Stanisławowski, XVIII-wieczny, jeden z nielicznych zachowanych w Europie.

Stylowy spektakl wymaga nie lada kunsztu. Współczesnej aktorce łatwiej, za przeproszeniem, przekłąć i rozebrać się, niż wysuwać nóżkę spod

pękatej sukni z turniurą, wygiąć rączkę i strzelić spojrzeniem, a aktorowi epatować gołym torsem, niż kroczyć we fraku, białych pończochach i pantoflach z podwyższonym obcasem. W dodatku w operze stylowo wystawionej trzeba jeszcze posiadać umiejętność takiego śpiewu i ruchu, by wszystko tworzyło harmonijną całość.

Doskonałe świadectwo tego rodzaju kunsztu artystów POK stanowi przedstawienie *Scene buffe* utworów z lat 1699–1701, Alessandra Scarlattiego. Twórca działał w Rzymie, Neapolu i Florencji; podaje się, iż skomponował 115 oper. Żadnej w Polsce nigdy nie wystawiono. Jedynie trzy miniatury, wstawiane niegdyś dla relaksu widzów i śpiewaków jako komediowe intermedia między akty poważnych dzieł, grała przed laty Warszawska Opera Kameralna (1981). Teraz pojawiły się znów, we wnętrzu wymarzonego dla teatru tamtej epoki i z odpowiednio delikatnym towarzyszeniem smyczków z teorbanem Capelli Regia Polona pod wodzą klawesynisty Krzysztofa Garstki. Już taneczno-instrumentalny wstęp wprowadził w klimat dworskiej mody pasterskiej dawnych wieków. Taniec trzech par powracał w roli spoiwa tryptyku i chwilami, patrząc na ich maestrię gestu i kroku, trudno było uwierzyć, że tańczą nie doraźnie angażowani artyści baletu, lecz znani i lubiani śpiewacy, jak Marta Boberska, Sławomir Jurczak, Witold Żołądkiewicz. Choreografem tych subtelności był tu Przemysław Śliwa, pamiętny gwiazdor nowoczesnego Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego, bogaty w późniejsze doświadczenia pracy z innymi zespołami. Reżyserka Jitka Stokalska dowiodła niewyczerpanej inwencji w ubarwianiu akcji scenicznymi szczegółami. Dzięki temu wszystkie scenki, bynajmniej nie oczywiste w fabulach romansowych perypetii, oglądało się z zainteresowaniem. I z uśmiechem.

Iwona Lubowicz ukazała urodę i zalotność, także głosową, wobec szczerego w afektach Roberta Szpręgiela w *Szczęśliwych oszustwach*. W *Dafni* Marta Boberska roztoczyła niezawodny wdzięk swego sopranu i dziewczęcego powabu w każdym elemencie roli nimfy Selvagii, a kapitalnie ucharakteryzowany na starca Sławomir Jurczak nie ustawał w miłosnym uporze pasterza Damety. W najbardziej splecionej intrydze *Pasterza z Koryntu* Agnieszka Kozłowska jako śliczna, a przewrotna pasterka Serpilla zapadała w sen, zastawiała na fatyganta sidła jak na zwierzynę i nie szczędziła drwin, zaś zwinny Witold Żołądkiewicz próbował skraść jej całusa, przywiązywał ukochaną do glazu, wspinał się na drzewo, daremnie wyjaśniał, czym jest miłość. Wszystko to działo się na tle ściany gęstych krzewów róż o zmiennych kolorach. Oczywiście nasuwa się pytanie, czy warto, by dzisiejszy teatr zajmował się takimi, choćby kunsztownie realizowanymi drobiazgami? Jeśli intryguje nas przeszłość teatru – z pewnością tak. Nie ma sposobu, by dowieść, jaka ona była, lecz należy mnożyć wyobrażenia, jaka być mogła. Stokalska we wspólnym wysiłku z artystami o – rzadkim obecnie – wyczuciu stylu, stworzyła przekonujący wariant owej przeszłości.

W *Bastien i Bastienne* Mozarta nie chodziło o styl. Grała tam spora orkiestra na dzisiejszych instrumentach, a w scenografii o przygaszonych barwach Dorota Kołodyńska tylko w niektórych, zresztą mało spójnych ze sobą, elementach odniosła się do epoki. Natomiast reżyser Jarosław Kilian przywołał zjawisko magii tkwiącej w tajemnych siłach natury, czego w XVIII wieku skutecznie dowodził Anton Mesmer. Wedle przekazów (ostatnio podważanych) rodziny Mozartów, ów modny nie tylko w Wiedniu doktor miał zamówić i wystawić małą operę dwunastolatka, tyle bowiem sobie liczył Wolfgang Amadeusz, kiedy to napisał. Kilian nie wprowadził na scenę osoby Mesmera – zastąpił go polskim iluzjonistą, Maciejem Polem, który jako niemy mistrz ceremonii wraz z operową postacią czarodzieja Colasa (Piotr Kędziora) roztaczał teatralne sztuczki. Sygnałem dla nich były słowa i zachowania pasterki Bastienne (Julita Mirosławska): o barankach, milczeniu, piuronie. Raz więc górą sceny przemykały ożywione świetlną projekcją białe zwierzątka (nie wiedzieć tylko czemu ani do baranków, ani do owieczek niepodobne). Innym razem w świetlistym kole na horyzoncie wstawał i kładł się cień Bastienne. W odpowiednim momencie z wiszącej grubej chmury łyśkał grom. Prawdziwą iluzją mamiliły chwile, gdy obaj magicy spowijali w niebieską materię Bastienne, a po jej odwinięciu uśmiechał się Bastien (Mateusz Zajdel).

Przeważające na widowni dzieciaki z zaciekawieniem reagowały na te efekty i przyjmowały je (słusznie) za istotę teatru. Spektakl, w zamierzeniu familijny, toczył się w języku polskim (w wersji Joanny Kulmowej). Mozart skomponował swą operę w formie singspielu, czyli z dłuższymi fragmentami mówionymi, tym łatwiej treść docierała do publiczności. Nie ma w niej komplikacji: dziewczyna dąsa się na chłopca, że ją porzucił, on temu zaprzecza, a poproszony o mediację Colas doprowadza do zgody. Stosowane czary nie nadały tej akcji życia, a przedstawieniu tempa. Kiedy w finale znalezionej na ławce księgę mądrości Colasa okładką zwrócono ku publiczności, widniało na niej nazwisko: MOZART. Rzeczywiście – przez całe wieki to Mozart dostarcza nam muzycznej magii. Ale i ona w tym przedstawieniu nie została wydobyta.

Awangarda z ducha epoki, jako wielowarstwowa gra konwencjami, z przeszłością i teraźniejszością, dźwiękiem i obrazem, między autorem, widzem i wykonawcą – bywa trudna. Zwłaszcza w podejściu do takiego pozornego drobiazgu jak *Bastien i Bastienne*: opera chłopca, ledwie na godzinę, z blahym librettem, czterokrotnie przerabianym. Ale Kilianowi ta gra w pierwszej polskiej operze, czyli *Nędzy uszczęśliwionej*, wystawionej też przez Polską Operę Królewską (2018 – pisałam o tym przedstawieniu na portalu Teatralny.pl w tekście *Wszystko po królewsku*) świetnie się udało. *Nędzy*... jednak nie przewidziano na lipcowym festiwalu POK w Łazienkach. Lecz oba nowsze przedstawienia znajdują się w programie. Będzie więc można nasycić się tą szczególną awangardą.

07-06-2019

Polska Opera Królewska
Alessandro Scarlatti
Scene buffe: G'inganni felici, Dafni, Il Pastore di Corinto
libretta: Apostolo Zeno, Francesco Maria Paglia wg Eustachio Manfrediego, Francesco Maria Paglia
kierownictwo muzyczne: Krzysztof Garstka
reżyseria: Jitka Stokalska
scenografia: Marlena Skoneczko
choreografia: Przemysław Śliwa
światło: Piotr Rudzki
wykonanie muzyki: Capella Regia Polona
obsada: Iwona Lubowicz, Marta Huptas, Robert Szpręgiel, Karol Skwara, Marta Boberska, Anna Parysz, Sławomir Jurczak, Paweł Michalczuk, Agnieszka Kozłowska, Julita Mirosławska, Witold Żołądkiewicz, Michał Janicki
premiera: 24. 25. 04. 2019

Wolfgang Amadeus Mozart
Bastien i Bastienne
libretto: Friedrich Wilhelm Weiskern,
wersja polska libretta: Joanna Kulmowa
kierownictwo muzyczne, dyrygent: Tadeusz Karolak
reżyseria: Jarosław Kilian
scenografia: Dorota Kołodyńska
reżyseria światel: Maciej Igielski
wykonanie muzyki: Orkiestra Polskiej Opery Królewskiej
obsada: Zbigniew Malak, Sylwester Smulczyński, Mateusz Zajdel, Julita Mirosławska, Justyna Reczeniedi, Sławomir Jurczak, Piotr Kędziora, Maciej Pol
premiera: 1. 2. 06. 2019

WOLFGANG AMADEUS MOZART

ALESSANDRO SCARLATTI

JITKA STOKALSKA

BASTIEN I BASTIENNE

WARSZAWA

POLSKA OPERA KRÓLEWSKA

Scene buffe: *G'inganni felici, Dafni, Il Pastore di Corinto*, reż. Jitka Stokalska oraz *Bastien i Bastienne*, reż. Jarosław Kilian - Polska Opera Królewska



Fot: Maciej Czernski



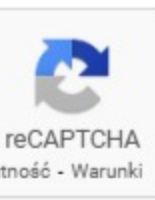
Oglądasz zdjęcie 1 z 9

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dolącz

☐ Nie jestem robotem

 reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietyony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

 Facebook